CENA 20 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 234 (8462) Niedziela, dnia 10 października 1926 r. Rok XXXIV.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU w dniu 9 października 1926 r. g. 7-a rano

1) Ciśnienie powietrza	760.4
2) Kierunek wiatru	N
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	deszcz dr.
5) Wilgot. bezwzględna	9.2 mm
6) Wilgot. względna	100%
7) Temp. powietrza	+10.°0
8) Ilość opadów (z doby ubiegł. całej d.)	
9) Najwyż. temp (z doby ubiegł. całej d.)	+14°.8
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. całej d.)	+ 7°.9
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p p.	+ 1°.24

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

WARSZAWA, 9. Poza porządkiem dziennym Rady ministrów załatwione będą prawdopodobnie również zmiany personalne na stanowiskach wojewodów. Podobno zmiany dotyczyć mają wojew. pomorskiego, poznańskiego, lwowskiego, białostockiego i tarnopolskiego.. Dowiadujemy się, że b. minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, który poprzednio, jak donosiliśmy miał objąć województwo białostockie obejmie woj. pomorskie po p. Wachowiaku. Podobno również odejść ma ze stanowiska wojewody poznańskiego p. Bniński, a z woj. lwowskiego p. Garapich. Wojewoda białostocki Rembowski ma być przeniesiony na stanowisko wojewody tarnopolskiego na miejsce p. Zawistowskiego. Nie wykluczone są również zmiany na innych stanowiskach. Decyzja zapadnie dziś na Radzie ministrów..

Rokowania polsko-niemieckie.

WARSZAWA, 9. Rozpoczynające się w Berlinie dnia 11 bm. rokowania o zawarcie traktatu handlowego między Polską a Niemcami prócz spraw handlowych obejmą również kwestje robotników sezonowych, ubezpieczeń socjalnych oraz zagadnienia prawne. Przewodniczącym delegacji polskiej pozostaje nadal dr. Prądzyński, Skład delegacji niemieckiej nie ulega również żadnym zmianom.

Hindenburg nie przyjmuje dymisji von Seeckta.

BERLIN, 9. „Vorwarts" w znamiennym artykule wstępnym zaznacza, że przewlekające się przesilenie na stanowisku szefa Reichswehry, spowodowane brakiem decyzji ze strony prezydenta Hindenburga, budzi w lewicowej opinji poważne zaniepokojenie.

Z wywodów pisma wynika, że Hindenburg wzbrania się przyjąć dymisję von Seeckta i że niemiecka opinja republikańska nieprzyjęcie to gotowa jest pojąć jako objaw militarnej dyktatury i szykuje się do ostrego wystąpienia przeciwko niej.

Strejk górników angielskich zaostrzony.

LONDYN, 9. Konferencja delegatów związków górniczych przyjęła rezolucję, zalecającą niedopuszczenie do portów angielskich węgla zagranicznego, opodatkowanie członków innych związków zawodowych na rzecz strejkujących górników, wreszcie wysłanie agitatorów do wszystkich tych miejscowości, gdzie górnicy podjęli pracę, w celu skłonienia ich do przystąpienia do strejku.

Rezolucja ta została przyjęta 594.000 głos. przeciwko 194.000.

Dziś konferencja zajmie się zbadaniem sposobu wprowadzenia w życie tej rezolucji oraz wysłuchania sprawozdań o położeniu międzynarodowym.

LONDYN, 9. Konferencja delegatów związków górniczych obradowała popołudniu nad propozycjami w sprawie dalszej akcji oraz nad wnioskiem górników południowej Walji, dotyczącym odwołania z kopalń górników i mechaników, zatrudnionych jedynie w celu zapewnienia bezpieczeństwa w kopalniach.

Mimo sprzeciwu przedstawicieli komitetu wykonawczego, wniosek ten został przyjęty.

Wyrzucenie kobiety z samochodu.

WARSZAWA, 9. Przy ulicy Marszałkowskiej przed domem Nr 94 z przejeżdżającego samochodu marki „Cadillak" wyrzucono kobietę, która padając na bruk złamała rękę i nogę. Przechodnie przenieśli ofiarę zbrodni do bramy domu, gdzie lekarz pogotowia doprowadził nieszczęśliwą do przytomności stwierdzając stan ciężki i po opatrunku przewiózł ją do szpitala Dz. Jezus. Tam okazało się, że jest to 35-letnia Wanda Rutkowska, bona. Szofer zwiększywszy szybkość samochodu uciekł.

Zamach czy wypadek?

BUKARESZT, 9. Król Ferdynand wybrał się na łodzi motorowej w towarzystwie b. króla greckiego i dwuch książąt z rumuńskiego domu królewskiego na wycieczkę po Dunaju. Król przesiadł się ze swej łodzi, do łodzi, w której znajdował się b. król grecki, ponieważ ta szybciej płynęła. W chwilę potem, w bagnach koło Braiłły, w pierwszej łodzi nastąpił wybuch motoru. Trzech oficerów odniosło rany. Sternik łodzi zdołał jeszcze na czas dobić do brzegu.

Wykrycie fabryki fałszywych banknotów.

ŁODZ, 9. Po długich poszukiwaniach policja wkroczyła do mieszkania Hermana Sonnenberga w Brzezinach. Całą rodzinę, składającą się z 5 osób zastano przy fabrykacji pieniędzy. Maszyna była bardzo precyzyjnie skonstruowana.

Nagromadzoną wielką ilość papieru i kilka tysięcy banknotów gotowych, oraz kilkanaście tysięcy niewykończonych falsyfikatów, 5-złotowych skonfiskowano. a całą rodzinę aresztowano.

Herman Sonnenberg przebywał przez kilkanaście lat w Niemczech, był znany tamtejszej policji jako fałszerz banknotów w samym Berlinie i odsiadywał karę więzienia za podrabianie fałszywych 50-markówek.

W bieżącym roku po odsiedzeniu kary powrócił do Polski i założył w Brzezinach fabrykę fałszywych pieniędzy.

Epidemja szkarlatyny słabnie w całem państwie.

WARSZAWA, 9. Najwyższy stopień natężenia epidemji szkarlatyny przypada w Warszawie na tydzień między 19 a 25 września, kiedy zanotowano 211 wypadków, w tygodniu następnym było ich 188, a w ciągu 3 dni h. t. zanotowano 71 wypadków.

W całej Polsce w tygodniu od 19 do 25 ub. miesiąca zanotowano 1087 wypadków: najwięcej było ich w woj. warszawskiem — 127, łódzkiem — 105- kieleckiem — 149, poznańskiem — 142, lwowskiem — 103, tarnopolskiem — 91.

Według opinji generalnej dyrekcji służby zdrowia należy się spodziewać, że w przeciągu 2 tygodni nastąpi widoczne osławienie epidemji. W znacznej mierze do jej wstrzymania przyczyniają się masowe szczepienia przy użyciu serum, wytwarzanego przez Państwowy Zakład Hygjeny, których przeciętnie wydaje się do 6 tys. dziennie.

Należy dodać, że do dnia 4 bm. wszystkich wypadków szkarlatyny było w r. b. 18,821, w roku zaś 1925 było ich 25.210.

Powiatowy weterynarz aresztowany za szpiegostwo.

WOŁOZYN, 9. Wielką sensację wywołała wiadomość o aresztowaniu powiatowego lekarza weterynarji Białobrodzkiego. Na Białobrodzkim ciąży zarzut, iż uprawiał on szpiegostwo na rzecz jednego z ościennych państw i że należał do partji komunistycznej.

Koniec śledztwa w sprawie p. Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 9. Prowadzone jest jeszcze w dalszym ciągu przez 1-szy dywizjon żandamerji dochodzenie pierwiastkowe w sprawie tajemniczego najścia na p. Zdziechowskiego. Istnieją poszlaki co do udziału w najściu trzech oficerów.

W każdymbądź razie przypuszczać należy, iż materjały dochodzenia pierwiastkowego zostaną już przekazane prokuratorowi okręgowego sądu wojskowego niezależnie od dotychczasowych wyników. Prokurator wdrożyłby więc już dalsze postępowanie.

Katastrofa z samolotem pasażerskim.

FRANKFURT n. Menem, 9. (Radio). Samolot z 4 pasazerami, który leciał z Frankfurtu do Berlina, wskutek zepsucia się motoru spadł wczoraj pod Giessen. Pilot i dwaj pasażerowie zostali ciężko ranni.

Dziesięciu ludzi i jeden „globtroter" ofiarami wilka.

WILNO, 9. W gminie Demakońska wilk pokąsał 11 osób w tem jednego piechura ze Lwowa, podchorążego rezerwy, Kulinsa, który odbywa podróż po Polsce. Wszystkie pokąsane osoby odesłano do szpitala w Wilnie.

Prezes Najwyż. Izby Kontroli.

WARSZAWA, 9. Prezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa został mianowany dr. Stanisław Wróblewski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Pruszkowie spłonęła fabryka.

WARSZAWA, 9. W Pruszkowie wybuchł groźny pożar w fabryce ultramariny Zomera i Nowera. W ogniu stanęła od wewnątrz hala maszyn oraz suszarnia.

Spłonął doszczętnie budynek, który straż zastała w ogniu. Pożar powstał wskutek przedostania się ognia przez przerdzewiałą rurę do hali maszyn. Straty w maszynach, budynkach i materjałach sięgają 300 tys. złotych.

Rewolucja w Hiszpanji?

PARYŻ 9 (Radio). Agencja Havasa donosi jakoby z wiarogodnego źródła, od podróżnych z Hiszpanji, którzy przejechali granicę francuską, że

w nocy ze środy na czwartek w Hiszpanji rozpoczął się ruch rewolucyjny, którzy prowadzą oficerowie wydaleni z Ministerjum wojny z generałem Joas Almaida na czele.

Rząd Piłsudskiego — rządem równowagi społecznej.

WARSZAWA, 9. Dziennik „ABC“ doniósł **że na piewszem posiedzeniu rady ministrów, pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego, marszałek oświadczył, iż rząd jego musi „być rządem równowagi i w tym celu właśnie w gabinecie reprezentowane są żywioły konserwatywne.**

Marszałek mówił:

— Panowie Meysztowicz, Miezabytowski, ja a może i p. Romocki—to czynniki konserwatywne. Wszyscy inni panowie są z tamtej strony...

Z prasy.

WARSZAWA, 9. Wobec umieszczenia w „Gazecie Porannej Warszawskiej“ z dnia 6 i 7 b. m. **artykułów, które swą treścią obrażają korpus oficerski i inkryminują członkom tego korpusu należenie do tajnych oficerskich lóż masońskich władze wojskowe wystąpiły na drogę sądową celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej redaktora „Gazety Porannej Warszawskiej“ za rozszerzanie fałszywych wiadomości.**

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 9. Dolar w obrotach prywatnych i w międzybankowych 9.06

Wobec nowej konfiguracji Europy.

Na marginesie spotkania Mussoliniego z Chamberlainem.

W świecie politycznym pewną sensację wywołało ostatnie spotkanie premjera włoskiego Mussoliniego z angielskim ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem, jakie ostatnio doszło do skutku w porcie włoskim Livorno.

Jakkolwiek komunikaty rządowe agencji angielskiej i włoskiej starają się zbagatelizować znaczenie konferencji obu mężów stanu w Livorno, to jednak pewna część prasy zagranicznej wysuwa z tego spotkania daleko idące wnioski..

Według tych głosów prasy zagranicznej, w tym wypadku nieźle poinformowanej prasy wiedeńskiej, jesteśmy świadkami powstawania nowego układu stosunków międzynarodowych.

Zaznaczyć tu przedewszystkiem trzeba, że sytuacja obecna na forum polityki międzynarodowej jest wręcz odwrotna, w jakiej Polska powstała i rozwijała się dotąd. Szybki wzrost autorytetu międzynarodowego silnych dziś już gospodarczo Niemiec, postępujące niemal z dnia na dzień zbliżenie francusko - niemieckie, stanowiące już przebieg żywych obaw Anglji, kiełkujące dopiero, ale charakterystyczne projekty unij celnych w Europie środkowej, oto garstka najważniejszych tylko zjawisk ostatnich czasów, wskazujących dobitnie w jakim kierunku idzie dzisiejsza Europa.

Konferencja Mussoliniego z Chamberlainem jest jeszcze jednym z dowodów, wskazujących wyraźnie, że Anglja zaczyna się powoli obawiać rozwijającej się szybko potęgi niemieckiej. Jako groźne widmo przed oczami angielskich mężów stanu stoi przedewszystkiem spodziewane w najbliższej przyszłości ściślejsze porozumienie francusko - niemieckie. Niemcy zbliżone poważnie do Francji, połączone niejednym traktatem z Rosją sowiecką, jednym z najgroźniejszych dziś przeciwników Anglji, to dla Londynu niebezpieczeństwo, którego tam bynajmniej nie lekceważą.

Będzie więc teraz zrozumiałem, dlaczego Chamberlain stara się o rękę Włoch. Anglja musi szukać na gwałt silnego sprzymierzeńca, aby przeciwstawić się nowemu, zarysującemu się przeciwko niej sojuszowi, szukać musi tembardziej, iż stosunki między Londynem a Paryżem — co już nie jest tajemnicą — mocno się w ostatnim czasie oziębiły.

Z drugiej strony i Włochy mają interes, aby przeszkodzić rozwojowi wpływów niemieckich, a przedewszystkiem ewent. zbliżeniu między Niemcami a Francją. W Rzymie podejrzywają bowiem, że Francja za pewną cenę nie stawiałaby przeszkód w połączeniu się Niemiec z Austrją.. A tego Włochy najwięcej się boją. Wielkie Austro - Niemcy mogły by się kiedykolwiek upomnieć o południowy Tyrol i Tryjest; w każdym razie zaś bezpośrednie sąsiedztwo z Niemcami nie byłoby dla Włoch bezpieczne.

Pozatem między Włochami a Francją nie od dzisiaj panuje ukryta rywalizacja o wpływy na Morzu Śródziemnem, które Włochy nie bez przyczyny nazywają „mare nostro“, czyli nasze morze. Wiedzieć zresztą trzeba, że szybko rozrastające się Włochy o przeludnionem terytorjum siłą rzeczy prowadzić muszą ekspansywną politykę) Staną więc po stronie, kto im więcej korzyści zapewni. Anglja zaś znana jest ze swej szczodrości i robienia prezentów z cudzych terenów.

Ze swej strony Włochy dają dość jasno do zrozumienia, że kto chce dojść z nimi do porozumienia, ten musi zgodzić się na rozszerzenie ich posiadłości kolonjalnych i dać im możność osadzenia poza rodzinnym półwyspem części duszącej się w kraju ludności.

Niewątpliwie też te, lub podobne okoliczności musiały być przedmiotem kilkugodzinnej konferencji między Chamberlainem a Mussolinim.

Możemy więc w niedługim czasie stać się świadkami wielkich przesunięć w sytuacji międzynarodowej nietylko w Europie, ale kto wie czy nie w całym wogóle świecie.

Polityka Polski ma dzisiaj specjalnie trudne zadanie. Nie ulega wątpliwości, że nadchodzi nowa-era, w której Rzym odgrywać będzie wybitną rolę Musimy oprzeć się na tych podstawach, na jakich buduje się powstająca dziś nowa Europa.

L. ŁYDKO.

Życie i ruch w dawnej stolicy Habsburgów

Miasto o roześmianej atmosferze. — Wspomnienia z historji polskiej. — Uprzejmość Wiedeńczyków. — Obudzone tradycje. — Życie i ruch miasta.

(Korespondencja własna).

WIEDEŃ w październiku

Przyznam się na wstępie już, że mam wielki sentyment dla Wiednia.

Nienawidziłem starą Austrję, ciesząc się szczerze z jej klęski, która naszej umiłowanej Rzeczypospolitej przywróciła byt państwowy, mało mnie też obchodzi dzisiejsza, mocno okrojona, na gruzach starej monarchji powstała republika austrjacka, ale Wiedeń lubiałem zawsze i lubię go dzisiaj jeszcze.

Czyż można nie lubić miasta, które światu przyniosło w dani tyle pogody i wesela przez czarujące piosenki swoich Straussów, Lannerów, Millockerów i Szubertów, miasta, które stworzyło najpiękniejszą na świecie lekką muzykę i najszlachetniejszy typ operetek, miasta, którego roześmianej atmosfery, wiecznej pogody i wesela nie zamącił ani na chwilę wielki przewrót dziejowy i upadek tysiącletniej monarchji Habsburgów, wreszcie miasta, którego mieszkańcy tak odmienni od ziomków swoich w Rzeszy, odznaczają się jedyną na świecie uprzejmością i serdecznością, niefrasobliwym humorem i znaną powszechnie jowialnością.

Z tych wszystkich zalet szczególniej uprzejmość Wiedeńczyków chwytać musi każdego za serce. Niech tylko obcy przybysz stanie na rogu ulicy rozglądając się i nie wiedząc, gdzie pójść — zawsze prawie znajdzie się jakiś poczciwy Wiedeńczyk który objaśni go. Zaprowadzi nawet by przypadkiem nie zbłądził. Taka już natura Wiedeńczyków; chętnie nadłożą drogi i trudu, byle obcemu w swojem mieście dopomóc i wygodzić. Zupełnie inaczej jak w takim np. Berlinie gdzie mocno odczuwa się brak tej najwyższej kultury, kultury serca.

Uprzejmość Wiedeńczyków po wojnie jest specjalnie wielka, albowiem miasto, pozbawione potężnego oparcia w dawnej monarchji austrjacko - węgierskiej przeżywa ciężkie chwile walki o byt i dopływ cudzoziemców stanowi dzisiaj poważne źródło dochodów gminy.

Do Wiednia można mieć sentyment choćby z tego jedynego względu, iż jest to miasto, w którem pełno jest pamiątek polskich, zwłaszcza po Janie III Sobieskim.

Wspomnijmy choćby ten uroczy Kahlenberg, z którego szczytu król Jan III patrzył się w pamiętnym roku „odsieczy wiedeńskiej“ na miasto, rozłożone u jego stóp, a zagrożone przez dzikie hordy najeźdźców z pod znaku Mahometa. Na tej to górze stoi sobie niewielki, ale pełen historycznych wspomnień kościółek, a w nim kaplica, w której przed obrazem Tej, co „Jasnej broni Góry i w Ostrej świeci Bramie“ modlił się przed wiekopomną bitwą król Jan III, który uratował Wiedeń i całe chrześcijaństwo od zagłady tureckiej. To też imię naszego wielkiego Jana znane jest w Wiedniu wszystkim, jako imię związane ściśle z dziejami tego naddunajskiego grodu.

Co do pamiątek historycznych po Janie III Sobieskim, jakie znajdowały się w Wiedniu, rozrzucone po wszystkich muzeach, część z nich drogą rewindykacji wróciła już do kraju.

Pozatem Wiedeń jest miastem, w którem w domu przy Herrenstrasse urodził się w roku 1763 książę Józef Poniatowski, w którem umarł arcybiskup Woronicz, a mieszkał jakiś czas Tadeusz Kościuszko.

Co do życia samego miasta, przypuszczać by można, że Wiedeń, ta dawna rezydencja potężnej monarchji austrjacko węgierskiej, zdegradowany do stolicy maleńkiej obecnie republiki, pozbył się chyba dawnego blasku „cesarskiego miasta“. Sądzić by można również, że republikański dziś Wiedeń spokorniał i zatracił się jego animusz i szeroki gest że uspokoiła się ta znana „Wiener Blut“, i przygasły światła dawnego życia.

Tymczasem konstatuję, że ten wspaniały gród naddunajski, wytrącony na chwilę z równowagi przez przewrót, zajaśniał dziś prawie, że wszystkiemi swojemi barwami, obudził się do życia, co prawda do życia w skromniejszych trochę granicach, w końcu wskrzesił jak mógł tradycje najpiękniejszych lat swego rozkwitu.

Co prawda większa część ludności rozpaczliwie niemal walczyć musi o swój byt, ale tego się nie widzi. Nędze kryje się zwykle po przedmieściach. Centrum zaś miasta lśni swoją wspaniałością i bawi się wesoło, a może jeszcze weselej niż przed wojną.

LUDWIK ŁYDKO.

Zjazd Rady Naczelnej Organizacji Monarchistycznej.

W dniu 3 października rb. odbył się w Warszawie zjazd rady naczelnej organizacji monarchistycznej, na który przybyło około 100 delegatów z całego terytorjum Państwa Polskiego.

Po zagajeniu zgromadzenia, zjazd wybrał 3 komisje, a mianowicie: statutową, propagandową i polityczno - programową.

Po przyjęciu przez zjazd projektu nowego statutu organizacji, oraz zaakceptowaniu nowej deklaracji programowej, omówiono cały szereg spraw dalszej pracy organizacyjnej poczem dokonano wyboru prezydjum rady naczelnej, do którego weszli generał Baszewski, jako marszałek R. N., oraz prof. Dzierzgowski i p. H. Żółkowski (z Poznania), — jako wicemarszałkowie. Do zarządu głównego wybrani zostali: p. Sułowski z Warszawy (prezes) p. Glinka, inż. Górski, Henryk Fukier, mecenas Obiezierski, Bogumił Orzechowski, Tomasz Zamojski, Józef Rogakowski i Szczeblewski.

Po wyborze komisji porozumiewawczej, której celem ma być przeprowadzenie fuzji z monarchistyczną organizacją włościańską, zjazd uchwalił odnośną rezolucję, która brzmi:

1) Organizacja monarchistyczna uważa, że wszelki zamach na prawowitą władzę podkopuje tak mało u nas jeszcze skrzepnięte podwaliny bytu państwowego i najpierwotniejsze poczucie prawa Niemniej jednak stwierdzić musi, że wypadki majowe w Polsce wykazały całą słabość i wewnętrzny rozkład władzy, opartej na ustroju demokratyczno - parlamentarnym.

2) Uważając dochodzące kolejno do władzy rządy za zjawisko przejściowe O. M. popierać będzie wszystkie ich poczynania zmierzające do konsolidacji Państwa i wzmocnienia władzy wykonawczej oraz każde ich przedsięwzięcie mogące dać krajowi realny pożytek.

3) W stosunku do wszystkich stronnictw polskich stojących na gruncie demokratyczno - republikańskim, O. M. zajmuje stanowisko negatywne, przyczem wyraża przekonanie, że te stronnictwa, które stoją na gruncie narodowym uzgodnią się z O. M. w sensie wspólnego dążenia do przywrócenia władzy królewskiej.. (Mowa tu o narodowej demokracji).

4) Rada naczelna O. M. stwierdza z całą stanowczością, że wysuwane przez niektóre organy różnych odceni politycznych rzekomo kandydatury na tron Polski, nie stoją w żadnym stosunku do Organizacji Monarchistycznej. O. M. kandydatur nie wysuwała i nie wysuwa.

Po wyrażeniu swego zadowolenia z powodu wyboru dwuch ministrów monarchistów do nowego gabinetu, zjazd rady naczelnej wyraził opinję, że ma na celu nieprzeszkadzanie rządowi w poczynaniach jego dla umocnienia władzy.

Oszustwo z wtórnikami

Niedawno podaliśmy wiadomość o oszustwie z wtórnikami, którego ofiarą padł kupiec kaliski p. Skowron. Obecnie podajemy bliższe szczegóły tej afery za „Echem łódzkiem".

W ubiegłym tygodniu do firmy Klinger i Skowron w Kaliszu zatelefonował „ktoś", przedstawiając się za Andrzejewskiego, właściciela majątku Złota w pow. kolskim. Ów rzekomy „Andrzejewski" przypomniał się Klingerowi, że przed kilku tygodniami był u niego, proponując nabycie większego transportu rzepaku, jednak nie mogli wówczas zgodzić się na cenę. Obecnie rzepaku już nie ma, natomiast może dostarczyć dwa wagony jęczmienia. Klinger w odpowiedzi zaproponował przysłanie próbki zboża. Wówczas rzekomy „Andrzejewski" przesłał przez konduktora kursującego pomiędzy Kaliszem a Kołem samochodu, próbkę żądaną, poczem powtórnie zatelefonował, czy na jęczmień ten Klinger reflektuje. Telefonicznie „ubito" cenę i tranzakcje doszła do skutku. Żądane przez oferującego zboże frachty na przesyłkę jeczmienia do pewnej firmy w Gdańsku Klinger przesłał „Andrzejewskiemu", zaznaczając, że pieniądze wpłaci do jednego z banków kaliskich po otrzymaniu wtórników, wydanych przez stację kolejową nadawczą.

W kilka dni ten sam konduktor wręczył Klingerowi list od „Andrzejewskiego" i żądane wtórniki w jak najlepszym porządku wystawione i potwierdzone przez stację kolejową w Kłodawie. W liście, oferującym towar, prosił nabywcę, ażeby pieniądze wypłacił oddawcy listu, który mu je doręczy. Klinger umówioną sumę 10.271 złp. wypłacił konduktorowi, nie przeczuwając żadnego oszustwa.

Zaplombowane wagony ze zbożem doszły już do Kutna, gdzie miano je zważyć. Tam podczas ważenia ich skonstatowano, że wagony ze zbożem są b. lekkie. Zerwano natychmiast plomby i przekonano się, że w jednym wagonie jest tylko 5 worków, a w drugim 10 ze zbożem. Zawiadomiono o tem Warszawską Dyrekcję Kolejową, która następnie odniosła się telefonicznie do firmy „Klinger i Skowron" w Kaliszu z doniesieniem o akcie widocznego oszustwa.

Zawiadomiona o tem policja w Kaliszu wysłała niezwłocznie do Koła funkcjonarjuszy pol. śledczej, którym udało się wyświetlić oszustwo i sprawców aresztować. Są nimi Antoni i Adam bracia Pawlak z Konina, handlarze zbożem, którzy podszywszy się fałszywie pod nazwisko obce, dokonali tego oszustwa tak sprytnie, iż wprowadzili nawet w Kłodawie funkcjonarjuszy kolejowych w błąd.

Obydwu aresztowano i oddano do dyspozycji sędziego śledczego.

Z Teatru.

Wczorajsza premjera kapitalnej farsy M. Mayo „To moje dziecko" wywoływała nieustannie wybuchy śmiechu wśród licznie zebranej publiczności. Dziś Teatr daje dwa przedstawienia popołudniu poraz ostatni po cenach najniższych doskonałą groteskę amerykańską p. t. „Dzień bez kłamstwa". Wieczorem „To moje dzieci". Jutro popołudniu po cenach zniżonych „Powódź" H. Bergera wieczorem poraz ostatni „To moje dziecko".

„Dzień bez kłamstwa" i „Powódź" nieodwołalnie będą grane poraz ostatni.

Sekretarjat wydaje bilety ulgowe dla pp. urzędników, oficerów i młodzieży szkolnej ze zniżką 30% między 5—7 wiecz. W tychże godzinach udziela się informacji, w sprawie kursu Dramatycznego.

Początek przedstawień popołudniowych o g. 4 pp. wieczorowych o godz. 8.15.

Przedsprzedaż biletów w cukierni W. P. A. Mayera na przedstawienia popołudniowe do godz. 3 pp. na wieczorowe do godz. 6 wiecz. następnie w kasie Teatru

Kalendarzyk teatralny:

Dziś w sobotę popołudniu „Dzień bez kłamstwa" po cenach najniższych.

Dziś w sobotę wieczorem: „To moje dziecko"

Jutro w niedzielę popołudniu: „Powódź" po cenach zniżonych.

Jutro w niedzielę wiecz. „To moje dziecko".

Straszny wypadek kolejowy.

Ofiara własnej nieuwagi.

W dniu 8 b.m. o godz. 11 rano wydarzył się w Piwonicach straszny wypadek przy pracy, spowodowany przez nieuwagę robotnika.

Z powodu reperacji mostu kolejowego w Piwonicach pociągi są puszczane po niewłaściwym torze i dopiero po za mostem przechodzą na tor właściwy.

Zatrudniony przy plancie robotnik kolejowy Józef Mikołajczyk, lat około 50, zamieszkały we wsi Lis, słyszał idący pociąg i zapomniawszy o zmianie toru nie zwracał na niego uwagi, gdyż sądził, że pójdzie po właściwym torze i zamiatał w dalszym ciągu linje, tymczasem idący pociąg nie oszczędził go i otrzymał przez parowóz silne uderzenie w głowę, od którego mu postawa czaszki pękła, krew zalała mózg i został uderzeniem odrzucony z nasypu dość wysokiego.

Pracujący na moście robotnicy pospieszyli na pomoc współtowarzyszowi pracy i znajdującego się w agonji odstawili do szpitala św. Trójcy o godz. 12 m. 15.

WIELKI RAUT!

U Wioślarzy w tą sobotę,
Artystyczny raut doroczny,
Wezmą udział siły złote,
By nam olśnić błękit mroczny.
U Wioślarzy w tą sobotę
Zabrzmią perły pieśni błogiej,
Całą muzę, piękno, cnotę,
Damy Kaliszance drogiej.
W tą sobotę u Wioślarzy
Artystyczny ton muzyki
Ukołysze i rozmarzy
Swą poezją serc płomyki.
Wlecim duszą hen w przestworza—
Kędy Córy Muzy goszczą,
Niech królewna z poza morza
Obdarza nas swą miłością.

W. Kobusiewicz.

KRONIKA

9 PAŹDZIERNIK

SOBOTA
Dionizego B. M.
W. słońca g. 5 m. 49. Z. g. 4 m. 57.
W. g. 8 m. 11 r. Z. g. 6 m. 26 w.

— **Podziękowanie.** Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia uroczystości jubileuszowych ku czci św. Franciszka z Assyżu z okazji 700 letnej rocznicy jego śmierci, serdeczne podziękowanie składa

O. Sebastjan Radwański
gwardjan OO. Franciszkanów.

— **Koncert p. Maryi Freund.** Przypominamy o dzisiejszym sobotnim koncercie Maryi Freundowej z Paryża wszechświatowej sławy śpiewaczki. Bogaty program zawiera prócz dwóch arji z opery Carmen Bizeta cały szereg pieśni polskich i francuskich.

Dochód z koncertu przeznaczony na polski Czerwony Krzyż.

— **Koncert na L. O. P.** Staranie Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbędzie się w niedzielę, dnia 10 b. m, od godz. 2-ej po południu do godziny 5 w Parku miejskim koncert orkiestry 25 p. a. p.

— **Z Tow. Myśliwskiego.** Zarząd Tow. Myśliwskiego wzywa członków swych, aby gremjalnie wzięli udział w pogrzebie ś. p. Fürsta człon. Tow., który odbędzie się w sobotę o godz. 4-ej po poł.

— **Koncert.** We wtorek, dnia 12 października odbędzie się koncert w sali Tow. Muzycznego. w którym udział biorą znakomici artyści Warszawscy, światowej sławy śpiewaczka p. Stanisława Korwin-Szymanowska i świetny pianista Feliks Szymanowski. Będzie to uczta artystyczna, jakiej miasto nasze dawno nie miało.

— **Z Tow. Rzemieślników Chrześcijańskich.** Od 1-go b. m. bufety w Tow. Rzemieślników Chrześcijańskich zostały wydzierżawione nowym dzierżawcom. Trzeba oddać, że bufet an dole i cukiernia na górze przerobiona z galerji teatru, są nader gustownie urządzone. Bufety prowadzi p. M. Kursowa, co daje rękojmię dobrego prosperowania.

Właściciele trzymają się zasady, duży obrót mały zysk, dają bardzo smaczne potrawy i napoje po cenach nader umiarkowanych, np. obiad z 4-ch 1.20, szklanka b. dobrej kawy 40 gr.

Nowej placówce życzymy z całego serca rozwoju.

— **Z Towarzystwa Muzycznego.** Staraniem Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu, w sobotę 16 października r.b., w sali Tow. Muz. Parkowa 3, odbędzie się wieczór artystyczny ku czci Fryderyka Chopina ze współudziałem wiolinistki Haliny Wojciechowskiej, prof. Kaliskiej Szkoły Muzycznej i śpiewaczki (sopran liryczny) mecanasowej Kwiczalowej z Poznania.

Na program złożą się utwory Chopina, Glücka, Mozarta, Mendelsohna, Pugnani, Niewiadomskiego, Różyckiego, Wieniawskiego i inn.

Początek o godz. 8,15 wiecz. Bilety w cenie od 2 zł. do 50 gr. są do nabycia w cukierni p. Mayera.

— **Z koncertu reprezent. symfon. ork. 25 Dyw. Piech.** W dn. 6 b.m. kap. Ksionek koncertem symfon. za przykładem lat ubiegłych rozpoczął cykl koncertów symfon. wiecz. i poranków muzycznych. Koncert ten odbył się przy wyjątkowo małej liczbie osób, a co nie powinno wpłynąć na zaniechanie urządzania przez kap. K. koncertów, gdyż wierzymy, że następne koncerty cieszyć się będą u publiczności jaknajwiększą frekwencją.

Zorganizowana orkiestra licząca w swym zespole 40 grających prześliczny swój program wykonała za wyjątkiem małych usterek bez zarzutu. Trzeba zrozumieć jaką jest trudnością dla dyrygenta doprowadzić do należytego się zgrania orkiestry nie mając wszystkich grających z na miejscu a tylko parę dni przed koncertem.

To też tembardziej należy się kap. K. pełne uznanie za wzorowe wykonanie programu. Jak widać kap. K. wziął sobie za cel postawić te koncerty na wysokim poziomie artystycznym.

Udział p. Z. Fedyczkowskiej primadonny Opery Poznańskiej dał temu dowód. Wykonane przez p. F. swym czarującym i niezrównanym głosem arje z oper i pieśni (przy akomp. orkiestry i fortep.) darzyła obecna publiczność gorącemi oklaskami, prosząc o naddatki.

Program pierwszego koncertu reprezentacyjnej symfon. ork. 25 Dyw. Piech. jest dowodem na jakim poziomie kap. Ksionek zamierza postawić te koncerty. Aby uniknąć zaprzestania tej nieocenionej placówki przy 29 p. S. K., gdyż tak małe poparcie ze strony publiczności może zrazić nawet kap. K., którego energja i praca w tym kierunku jest znana, należy się, aby następne koncerty cieszyły się ze strony cywilnej publiczności i osób wojskowych jaknajwiększym poparciem.

— **Zarząd Ż. K. G. S. w Kaliszu,** podaje do wiadomości członków czynnych Klubu, iż po przerwie świątecznej, lekcje gimnastyki i ćwiczenia lekkoatletyczne, rozpoczynają się we wtorek dnia 12 b. m. o godz. 8 wieczór. Pożądanym jest przybycie wszystkich członków dawniejszych jak również tych, którzy zamierzają w tym roku zapisać się, w poczet członków czynnych Z. K. G. S. w celu ułożenia rozkładu godzin zajęć.

Prezes: (—) Dr. Klinger
Sekretarz: (—) J. Wałchowicz.

— **Zapowiedź przyjazdu wojewody do Kaliszu.** W poniedziałek 10 b.m., powraca z urlopu wypoczynkowego i obejmuje urzędowanie wojewoda łódzki p. Jaszczołt. Po swym powrocie p. wojewoda Jaszczołt uda się na wizytację powiatów: kaliskiego, piotrkowskiego, radomskowskiego i wieluńskiego w celu zapoznania się z potrzebami miejscowego społeczeństwa.

— **Płatność kuponów 8 proc. pożyczki konwersyjnej.** Z dniem 1 października r.b. zapadł termin płatności kuponów 8 proc. państwowej pożyczki konwersyjnej, wypuszczonej na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 28 czerwca 1924 r. Na podstawie obliczeń kursu franka szwajcarskiego i dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z okresu dwóch tygodni, poprzedzających płatność od obligacji wzmiankowanej pożyczki, wartość poszczególnych odcinków (kuponów) wynosi: kupon nom. wartości gr. 40— będzie się opłacał gr. 69; kupon nom. wartości zł. 2 — będzie opłacał 3 zł. 47 gr.

Należność za kupony będzie uiszczona w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego i ich oddziałach, w Centralnej Kasie Skarbowej w Warszawie oraz we wszystkich Kasach Skarbowych.

— **Wykonanie reformy Rolnej.** W dniu 4 b. m. odbyła się w ministerstwie sprawiedliwosci konferencja w sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego, dotyczącego wysokości opłat, związanych ze sprzedażą działek przy parcelacji, dokonywanej na mocy ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

W konferencji tej wzięli udział: p. Zdanowicz, radca prawny ministerstwa sprawiedliwości, p. Kozioł, delegat ministerstwa skarbu, p. Macierakowski, delegat ministerstwa reform rolnych oraz p. Paszkowski i p. Frąckiewicz przedstawiciele zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych.

— **Sprawozdanie** z kwesty ulicznej, na rzecz „Keren Kajemet Lisrael“ Org. Sjon.

zebrano . . .	301 —
wydatki . . .	6 —
czysty dochód	295 —

Komitet Keren Kajemet Lisrael.

OFIARA.

Za przesłane listownie przez pana Grochowalskiego zł. 10, jako dług i procenty w sumie zł. 2 gr. 40, razem zł. 12.40 od p. R. przeznaczam na zakład S S Magdalenek w Kaliszu.

Golędzinowski.

Jak mały Coogan angażował się do filmu.

Jedno z wydawnictw francuskich, poświęconych kinu, podaje następujący ciekawy fragment z życia sławnego Jackie Coogan'a.

Było to w roku 1919. W okolicach Los Angelos przechadzał Charlie Chaplin. Chodził myśląc o nowym filmie. Przypadkiem wzrok jego padł na chłopaka, siedzącego na chodniku nad rynsztokiem.

Niespełna sześcioletnie dziecko było poważnie zajęte... rzucaniem skórek z bananów na chodnik pod nogi przechodniów. Ten miły, pomysłowy chłopiec — to był właśnie przyszły wielki Jackie Coogan.

Poważna mina chłopaka, bystro, inteligentnie patrzące oczy podobały się Chaplinowi.

— Hej, obywatelu, chcesz pracować w kinie?

Dzieciak podniósł głowę i odpowiedział obojętnie:

— Mogę spróbować.

— Dobra. Zaprowadź mnie do swego ojca.

Chłopak spojrzał zdziwiony, wzruszył ramionami i oschłym tonem odpowiedział:

— Mam już przeszło pięć lat, moje sprawy mogę załatwiać sam.

Chaplin był zachwycony odpowiedzią, ale bez uśmiechu zasiadł na chodniku koło Jackie i przystąpił do interesu.

— Ile chciałbyć zarabiać?

Jackie bez namysłu odparł.

— Trzy tysiące dolarów miesięcznie, to jest tyle, ile zarabia się wogóle.

Tym razem Chaplin nie mógł powstrzymać się od śmiechu.

— Dobrze, ale mogę panu ofiarować tylko 300 od dziś, potem zobaczymy.

— Ha, trudno. Ale pod warunkiem.

— No?

— Że pan zaangażujesz pozatem mego ojca na tych samych warunkach.

— Zgoda.

Tak rozpoczął swą świetną karjerę najmłodszy potentat filmowy.

Ogłoszenie.

Magistrat wzywa właścicieli domów, którzy jeszcze nie opłacili za rok 1924 opłaty za używanie kanałów,—do uregulowania zaległości do 15 października 1926 roku, po takowym terminie nastąpi odcięcie ścieków domowych od kanałów.

1299 MAGISTRAT.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Kalisza sprzedaje zdemontowaną pralnię mechaniczną. Osoby, życzące nabyć takową mogą ją obejrzeć na składnicy miejskiej (ul. 3-go Maja przy szkołach) w godzinach od 9-tej do 12-tej i od 3-ciej do 4-ej codziennie oprócz świąt do dnia 15 października 1926 r.

1300 MAGISTRAT.

Apolonja Blizińska.

Załamanie.

Czasem, gdy wypisywał rzędem równe, proste litery, zrywał się w nim nagle niespodziewany bunt właściwie co go wiązało z tą pracą, gdzie był ten łącznik, któryby go zespolił z nią i kazał pokochać? Nie było nic. Było przeżywanie dni i jałowa okropna pustka. Michał z przerażeniem spostrzegł że te wszystkie papiery i księgi, ta jego konkretna namacalna praca, jest mu nad wyraz obojętna, gorzej — nienawistna. I to nietylko jego praca, ale nic absolutnie nic w życiu nie miał, coby go mogło zająć, pochłonąć.

I nagle z nieopisanym żalem przyszła myśl, że właściwie nie kochał dotąd żadnej kobiety.

Niewiadomo dlaczego przyszło mu to do głowy Czyżby kobieta istotnie mogła wnieść mu w życie pierwiastek, którego nie znał zupełnie, a którego pożądał z instynktowną, szaloną mocą. Czyżby to pozwoliło mu ukochać życie i bez buntu już kazało pracować w niekochanym i obojętnym zawodzie. A gdyby i to nie — więc co?

Podniósł głowę zmęczony i rozejrzał się po sali. Profilem do niego siedziała pani Antonina. Spojrzał na nią, jakby ją pierwszy raz widział. — Więc to była kobieta — kobieta pracownik.

Oczy jego szybkie i badawcze prześlizgnęły się od przybrudzonego kołnierzyka, aż do posupłanych czarnych sznurowadeł, wreszcie spoczęły na twarzy; dlaczego w tej kobiecie jest zawsze coś wyczekującego, czy myśli o dzieciach, czy o zaszuszonym wiecznie kaszlającym mężu, czy własnej możliwej redukcji?? co chciałyby powiedzieć te zacięte usta, czemu od kącika ich idzie wdół taka cierpiąca, głęboka bruzda? czemu zawsze jest klęska i zawsze cierpienie?? Michał uczuł dziwny ucisk serca ogarnęło szalone zniechęcenie.

— — — — — — — — — —

Michał zachorował.

Po trzech dniach zjawił się u niego zasapany, zziajany stryj z pliką papierów.

— Więc leżysz?

Michała męczyła gorączka, mruknął więc coś pod nosem niezbyt rozczulony troskliwością opiekuna.

— Dawno leżysz?

— Nie, od wczoraj.

— To młodzież, jak Boga kocham, dawniej chłop w twoim wieku kamienieby gryzł i wyrywał dęby, zgniłki, ślimaki, a roboty mam huk; zastępcyby trzeba, czy co??

W Michale nagle rozpętało się niehamowane już uczucie wzgardliwej nienawiści, nie liczył się już ze słowami, nie liczył się z niczem:

— Co stryj wie, co stryj wiedzieć może o nas... zna tylko stryj swe burżujskie, swe małoduszne pragnienia... wiem, będzie mi tu stryj mówił o pracy i oszczędności, znam to wszystko, znam te dorobkiewiczowskie dewizy, poza któremi widzicie tylko siebie, coście zrobili, co po was zostanie, jesteście dla społeczeństwa obojętni, jesteście jego chwastem, pasorzytami! zgnijecie wszyscy, wszyscy co do jednego, och, jakże was nienawidzę!

Zakaszlał się tak strasznie, aż zahuczało mu w głowie i wzrok przysłonił się czerwonemi płatami.

Nie słyszał, jak stryj wyszedł, jak trzasnął drzwiami.

— — — — — — — — —

Po trzech tygodniach nieobecności Michał pojawił się znowuż w biurze. Wszedł do gabinetu stryja z tą niezachwianą, pewną siebie rozpaczą, że otrzyma dymisję.

W każdym razie, jakkolwiek by się stać miało postanowił sobie, że uniwersytetu nie rzuci i że przecież jakoś tam będzie.

Stryj przywitał go, jakby nigdy nic między nimi nie zaszło, spytał go o zdrowie, wydał nowe, dość zawikłane polecenia i Michał z uczuciem, jakiegoby mu nie pozazdrościł syn marnotrawny, powrócił do sali.

Tuż przy jego biurku, plecami do drzwi zwrócona siedziała jakaś nieznana mu kobieta. Michał stanął tuż za krzesłem, widział wysoko upięte, kasztanowate włosy, wygięty w łuku kark i biały kołnierzyk.

Serce biło.

Otwarły się przed nim raptem i niespodziewanie nieznane mu drzwi, poza któremi oczekiwał czegoś nieznanego. Jest wesele, jest radość w życiu, jest tryumf uczucia, z rozwiązania zagadki, która zdała się być zamkniętą na tysiąc spustów.

Spojrzały na niego cokolwiek zdumione, wielkie, czarne oczy.

Tak, pokochali się.

Rozpoczęły się więc nieznane nikomu, nic na pozór nie znaczące słówka, które oni tylko rozumieli; rozpoczęły się tysiączne, drobne, sprytne kłamstemka, pod któremi oni tylko wiedzieli godzinę spotkań i odprowadzań aż pod drzwi mieszkania.

Michał szalał. Więc to jest miłość, o Boże bądź błogosławiony, żeś stworzył mnie i ją, bo jesteś wielki i kochasz ludzie, boś stworzył miłość.

Kiedyś tam Michał ją odwiedził. Od samego progu jej mieszkania wcisnęło się w serce Michała jakieś nad wyraz bolesne uczucie rozczarowania. — Więc tak mieszka, więc to jej mieszkanie, jej „kącik“, jak się wyrażała?? Gdzie perkalowe firanki i skromnie zasłane łóżko, gdzie proste, ubogie meble, małe, naiwne obrazki zawieszone na ścianach?

Gorzko zawiodła się jego wyobraźnia.

Więc te jedwabne kotary, niedbale rozrzucone poduszki, to jej?? ten przepych złoconego łoża i kruchych figurynek, rozstawionych tam i sam, to też jej własność? te dywany i drażniąco przyćmione lampiony — to jej?

Michał uczuł, że się dusi. Gdzie pomieścić się może ta jego kochana dziewczynka w angielskiej bluzce? Jak mogą patrzeć jej uwielbiane oczy na te golizny, porozwieszane na ścianach?? Czy można z nią tu mówić o ich przyszłem gniazdku i o tych tańszych biletach do teatru?

To nie była ona, ta wysoka, przepiękna kobieta w powłóczystej szerokiej szacie, to nie były jej ręce, któremi pieściła jego włosy, podczas, gdy on myślał o kosztownych pierścieniach, które mu przed chwilą mignęły swym tęczowym blaskiem. Och, jak cierpiał, jak mocno cierpiał, gdy całowała jego oczy i usta. Nie pytał jednak o nic, wyszedł z głową ciężką, z obmierzłem uczuciem gorzkiego zawodu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

KONJAKI
V. S. O. P.
Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY
Stołowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

1230 **Generalne Przedstawicielstwo: Fa. H. PODKOMORSKI & S-KA, Warszawa, Nowy Świat 2.**

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA KALISZ 1274

PATEFONÓW



które grają **kulką - szafirem,** a nie igłami ostrymi, które dość drogo kosztują i niszczą płyty — powierzamy firmie

T. MALANOWSKI w Kaliszu, Wrocławska róg Stanisława

o czem niniejszym zawiadamiamy.

Polska Wytwórnia Instrumentów Muzycznych ADAM KLIMKIEWICZ, Sp. Akc. w Warszawie.

T. Malanowski Kalisz, Wrocławska róg Stanisława.

Duży wybór radjosprzętu w najlepszym gatunku.

RADJO

ODBIORNIKI.
GŁOŚNIKI.
SŁUCHAWKI od 13-90.
STALE ŚWIEŻE BATERJE ANODOWE.

RADJO

CENY PRZYSTĘPNE. 1275

ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja 1926 r.

№ pociągu	POCIĄG KURSUJE od	do	Odjazd ze stacji początk.	Przyjazd do KALISZA	Postój	Odjazd z KALISZA	Przyjazd na stację końcową
518	Leszno	Warszawa	20.30	0.22	7	0.29	6.20
513	Warszawa	Poznań	17.50	0.59	33	1.32	5.32
501	**Warszawa**	**Paryż**	21.—	1.20	2	1.22	6.35
514	Poznań	Warszawa	23.20	3.33	10	3.43	10.50
502	**Paryż**	**Warszawa**	22.10	4.43	2	4.45	9.—
517	Warszawa	Leszno	21.45	4.57	8	5.05	8.55
522	Ostrów	Łódź	5.15	5.58	8	6.06	8.55
5532	Ostrów	Kalisz	8.15	9.—	—	—	—
512	Poznań	Warszawa	6.—	10.18	10	10.28	17.25
521	Kraków	Poznań	21.40	10.40	8	10.48	14.55
5533	Kalisz	Ostrów	—	—	—	13.15	14.—
524	Poznań	Kraków	11.20	15.32	10	15.42	5.05
511	Warszawa	Poznań	8.40	15.47	8	15.55	19.46
5534	Ostrów	Kalisz	17.30	18.14	—	—	—
5535	Kalisz	Ostrów	—	—	—	18.30	19.40
5536	Ostrów	Kalisz	19.45	20.31	—	—	—
5537	Kalisz	Skalmierzyce	—	—	—	20.45	20.58
523	Łódź	Ostrów	19.10	22.02	8	22.10	22.52

Wielki Kalendarz Ilustrowany dla Wszystkich na rok 1927.

nakładem Spółki Wydawniczej „POLONJA".

W swej bogatej treści zawiera wszelkie informacje niezbędne w życiu codziennym

332 stron druku **Cena 1,50 zł.** około 200 ilustracji.

Księgarze i odsprzedawcy otrzymują **rabat!**

Do nabycia we wszystkich **księgarniach** oraz w Sp. Wyd. „POLONJA", Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 959 i 960. 1272



OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Kalisza ogłasza, że w dniu 14-go października 1926 r. o godz. 10-ej przed południem, w drugim terminie, w biurze Magistratu (Dział Gospodarczy, Ratusz, I piętro) odbędzie się licytacja na zabieranie nawozu bydlęcego z dołów Rzeźni Miejskiej od ceny 20 (dwudziestu) metrów dobrego owsa obrocznego w naturze wzgl. gotówką w/g cen rynkowych dnia tenuty, rocznie in plus.

Reflektanci winni swe oferty pisemne, zaopatrzone znaczkiem miejskim za 2 zł. składać w kopertach zamkniętych do dnia licytacji i nie później jak na pół godziny przed jej rozpoczęciem w/g wymagań przepisów z d. 16/28 maja 1833 r. (T. XV. Dz. Pr. str. 250), a następnie przetarg głośny.

Warunki dzierżawy i licytacji mogą być przejrzane w biurze Magistratu (Dział Gospodarczy) codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Kalisz, dnia 13 września 1926 roku.

1204 **MAGISTRAT.**

Uczę gry na

fortepianie

oraz

zasad muzyki

Zofja Skórnikówna

1288 Browarna 3, II p.

Okazyjnie do sprzedania

biurko - antyk - szafa do książek, bujak i inne.

Wiadomość: Piekarska 12, II piętro od godz. 2 do 3 pp. u P. BREDO. 1301

Zakupuję

OWOCE ZIMOWE

w największej ilości, płacę ceny najwyższe.

Wiadomość: P. PAWLAK ul. Wrocławska 26, Sklep Owocowy. 1310

Do sprzedania

BUDKA

przy ul. Krótkiej róg Wrocławskiej.

Wiadomość: Sklep owocowy ul. Wrocławska 26. 1309

Panna

Intel. Izr. POTRZEBNA od 1 listopada do dzieci i gospodarstwa.

Oferty piśm. uprasza się do Redakcji Gaz. Kaliskiej „Panna". 1304

Zginął dowód osobisty

wydany przez magistrat m. Okna, Poznańskie, na imię Agaty Czuban. 1307

Zginął dowód osobisty

wydany w Słupcy, na imię Grzegorza Czubana. 1308

Okazyjnie do sprzedania

KONCERTOWY GRAMOFON

ODEON

z dużym kompletem PŁYT

oraz

SALONOWY ZEGAR

Zakład zegarmistrzowski W. RESZKE, ul. Garbarska naprz. Hotelu Wiedeńskiego. 1268

Narybek karpia selekcyjnego

szybko rosnącego **Rasy Polskiej** sprzedaje jesienią do wyczerpania loco majątek **Żeromin poczta Tuszyn wojew. Łódzkie.** 1289

POKÓJ

o dwóch oknach z oddzielnem wejściem, z meblami lub bez do wynajęcia.

Pierwszeństwo mają kawalerowie.

Oferty do Administracji „Gazety Kal." pod literami R. P. 1269

Zginęła książeczka wojskowa

wydana przez P. K. U. w Kaliszu na imię **Szlamahi Ehrlich** rocznik 1887 oraz **3 metryki** na imię: **Mindel, Iska i Sina Ehrlich.** 1297

Zginęły dwa weksle:

jeden na 11 dol. płatny 5 listopada 1926 r., drugi na 11.1/2 dol. płatny 23 listopada br. oba na zlecenie **J. Rozow** podpisane przez **L. Kronenberga.** Zastrzega się przed nabyciem gdyż w obcym ręku wartości niema. 1289

---

2 pokoje umeblowane

z centralnem ogrzewaniem i oświetleniem, ewentualnie z utrzymaniem dla samotnych lub małżeństwa bezdzietnego od 15.X b.r. do wynajęcia.

Oferty do Adm. Gaz. Kaliskiej pod literę „W". 1313

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.